

# Wójcik, Zbigniew J.

---

"Alfred Lityński twórca nowoczesnej hydrobiologii polskiej. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci", Gabriel Brząk, Suwałki 1994 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 40/3, 204-208

---

1995

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



## Przypisy

<sup>1</sup> Dotychczasowe prace o Zawirskim miały charakter fragmentaryczny, zob. np. Z. P u t e r m a n : *Poglądy Zygmunta Zawirskiego na przyczynowość i determinizm*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1967 seria I z. 49 s. 31–47; S. K i c z u k : *Stosowalność logik wielowartościowych w teoriach fizycznych w ujęciu Z. Zawirskiego*. „Studia Philosophiae Christianae” 1974 t. 10 z. 2 s. 101–130; t e n ż e : *Zygmunta Zawirskiego koncepcja mechaniki kwantowej*. „Roczniki Filozoficzne” 1975 t. 23 z. 3 s. 75–94.

<sup>2</sup> Założenia, genezę, rozwój i znaczenie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej I. Szumilewicz-Lachman przedstawiła już wcześniej na londyńskim Kongresie Kultury Polskiej w 1985 r., w referacie *Szkoła Lwowsko-Warszawska a Koło Wiedeńskie*. (*Filozofia polska na obczyźnie*, Polskie Towarzystwo Naukowe na Oczyźnie, Londyn 1987).

<sup>3</sup> Poglądy Zawirskiego na *experimentum crucis*, zawarte w jego pracy *Doniosłość badań logicznych i semantycznych dla teorii fizyki współczesnej* (1938) cytuje Jan S u c h w książce *Czy istnieje eksperymentum crucis?*, Warszawa 1975 s. 445–446.

<sup>4</sup> Rozprawę Zawirskiego o czasie inny wybitny filozof okresu międzywojennego, Joachim Metallmann, uznał za „jedyny dotychczas kompletny zarys dziejów pojęcia czasu [...], problemów trudnych, zawiłych i splątanych, spiętrzonych w ciągu wieków i pod jedną ukrytą nazwą”. J. M e t a l l m a n n (rec.): *Zygmunt Zawirski L'évolution de la notion du temps*. „Przegląd Filozoficzny” 1938 t. 41 s. 214.

<sup>5</sup> Z. Z a w i r s k i : *Rozwój pojęcia czasu*. Kraków 1935 lub „Kwartalnik Filozoficzny” 1935 t. 12 z. 1 i 2.

<sup>6</sup> Wedle autorki (s. 37) artykuł Zawirskiego *Considerations on the Method of Natural Sciences* ukazał się we Lwowie w 1931 r.; brak jednak informacji, w jakim czasopiśmie go opublikowano. Artykuł ten można znaleźć w czasopiśmie „Przegląd Filozoficzny” 1948 t. 44 s. 315–318. Por. także J. W o l e ń s k i : *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*. Warszawa 1985 s. 337.

Zdzisława Ignatowicz  
(Warszawa)

Gabriel B r z ę k : *Alfred Lityński twórca nowoczesnej hydrobiologii polskiej. W pięćdziesiątą rocznicę śmierci*. Suwałki 1994 Wigierski Park Narodowy, 97 s., ilustr. *Postowie* Macieja Kamińskiego.

Książkę tę wydano na zlecenie Wigierskiego Parku Narodowego przy pomocy finansowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Suwałkach, Komitetu Badań Naukowych, Polskiego Towarzystwa Hydrobiologicznego oraz Wigierskiego Parku Narodowego. Skromna była to pomoc. O Alfredzie Lityńskim i jego pracy Autor mógłby napisać obszerną monografię, dziś

zwłaszcza tak potrzebną dla upowszechnienia wiedzy o istotnych osiągnięciach nauki polskiej.

W 1988 r. Profesor Brzęk ogłosił obszerne studium historyczne pt. *Stacja Hydrobiologiczna na Wigrach. Warsztat pracy badawczej i kolebka nowoczesnej limnologii polskiej*. W studium tym – rzecz zrozumiała – poświęcił wiele uwagi Lityńskiemu. Pisząc je musiał jednak pominąć działalność kierownika Stacji w okresie okupacji (żołnierz Armii Krajowej) i później. O tym, że Lityński został aresztowany w 1945 r. przez NKWD i po śledztwie skierowany na Wschód, skąd już nie powrócił, wiedzano. W 1988 r. cenzura nie zezwalała jednak drukować takich informacji nawet w książkach przeznaczonych dla wąskiego kręgu odbiorców. Tym samym nowa książka Profesora Brzęka rozwija niektóre wątki biografii hydrobiologa, nie tylko zresztą z tragicznego finału.

Spis treści prezentowanej książki jest zgoła konwencjonalny: *Od autora, Wstęp, W dążeniu ku źródłom wiedzy, Twórca i dyrektor Stacji Hydrobiologicznej na Wigrach, Wojenne i powojenne losy A. Lityńskiego i Stacji Hydrobiologicznej*. W słowie *Od autora* zwrócono uwagę, iż archiwalia Stacji zostały zniszczone w czasie wojny w Starym Folwarku nad Wigrami oraz w Instytucie im. Nenckiego w Warszawie. Z konieczności wykorzystano więc źródła publikowane oraz wspomnienia (m.in. córki kierownika Stacji – Haliny Kowalskiej, która nawet swe uwagi spisała). Wspomnienia te oraz relacje z własnych kontaktów z Lityńskim nadają książce wiele ciepła, tworząc zarazem z opracowania wręcz niepowtarzalny dokument historyczny.

*Wstęp* to krótki zarys limnologii z danymi o poczynaniach badaczy na Syberii (głównie Benedykta Dybrowskiego) i Szwajcarii (o Alfonsie Forelu), studiach nad jeziorami Tatr (Lityńskiego i Stanisława Minkiewicza) oraz pracach Stacji na Wigrach.

Życiorys Alfreda Lityńskiego (rozdział *W dążeniu ku źródłom wiedzy*) mógłby z powodzeniem stanowić scenariusz filmu biograficznego. Urodził się w 1880 r. na terenie Besarabii w rodzinie lekarskiej. Ojciec Mikołaj za udział w tajnych organizacjach został zesłany do Drui w guberni wileńskiej. Przyszły hydrobiolog wychowywał się u rodziny w Żytomierzu, gdzie też uczęszczał do gimnazjum. Stąd przeniósł się do Rygi, uzyskując tam w 1899 r. świadectwo dojrzałości. Tego samego roku podjął studia przyrodnicze w uniwersytecie w Juriewie (dawniej Dorpat). Działał tam w organizacji „Ogniwo” i w konsekwencji w 1902 r. został aresztowany i po długim śledztwie przymusowo osadzony w Drui. W 1905 r. został objęty amnestią. Pozwoliło mu to na podjęcie studiów przyrodniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczył się, ale i działał w organizacjach związanych z PPS-Lewicą. W 1907 r. uzyskał absolutorium. Zdecydował się przystąpić do obrony, wykonanego pod kierunkiem prof. Michała Siedleckiego, doktoratu pt. *Obumieranie i regeneracja u orzęsków* (wykorzystywał do pracy materiały zbierane także w Juriewie i Drui). Komisja uznała, że „nie odpowiada on wymaganiom

rygorozalnym pro gradu i przyjęta być nie może” (cytat z protokołu; w książce Profesora Brzęka na s. 14).

W 1908 r. Lityński z rodziną przeniósł się do Zakopanego, uprzednio nawiązał kontakty z Komisją Fizjograficzną Akademii Umiejętności. Za namową prof. Antoniego Wierzejskiego podjął się prowadzić hydrobiologiczne badania jezior tatrzańskich. Zarabiał na życie pisząc głównie artykuły do prasy lewicowej, a od 1911 r. ucząc w szkole prywatnej im. Staszica. Działał także czynnie w dwóch sekcjach Towarzystwa Tatrzańskiego (Przyrodniczej i Ochrony Tatr) oraz w Towarzystwie Muzeum Tatrzańskiego im. T. Chałubińskiego. Spostrzeżenia przyrodnicze publikował w prasie fachowej. Rozprawa *Rewizja fauny wioślarek jezior tatrzańskich. Część I. Daphnidae*, wykonana pod kierunkiem prof. Wierzejskiego została bardzo wysoko oceniona przez „opponentów” – Siedleckiego i Henryka Hoyera, tzn. tych, którzy odrzucili poprzednią rozprawę). W roku następnym Lityński otrzymał doktorat. W 1914 r. wstąpił do Legionów. Zwolniony z wojska wskutek choroby w 1916 r. osiadł w Lublinie, gdzie prowadził studia hydrobiologiczne na Pojezierzu Łęczyńsko-Włodawskim. Stąd w lipcu 1920 r. wyjechał do pracy nad Wigry.

Krótki zarys treści tego rozdziału stanowi – z konieczności – uproszczony obraz życia hydrobiologa w latach 1880–1920. Myślę, że można ten okres nasycić także innymi informacjami. W Muzeum Tatrzańskim zachowały się np. okazy geologiczne oraz kawałki rudy, świadczące że Lityński interesował się także budową Tatr oraz dawnym górnictwem i hutnictwem tego regionu. Jak się wydaje jego studia nad jeziorami niekiedy denerwowały przyjaciół. Tak można sądzić z zachowanego listu Borysa Wigilewa pisanego w 1912 r. do Mieczysława Limanowskiego: „Sekcja Przyr[odnicza] jakoś nic nie robi. Posiedzeń nie było wcale, zaledwie urządziliśmy parę płatnych odczytów (dochód z obydwóch 35 kor.!). Nie ma ludzi. Stecki zajęty, ja również. Lityński już wykorzystał Sekcję dla swoich celów i teraz woli chodzić na tylnych łapach około różnych panów profesorów itd.”<sup>1</sup>. No, ale Wigilew był człowiekiem złośliwym. Wiemy przecież, także z książki Profesora Brzęka, że hydrobiolog walnie przyczynił się do powstania nowego gmachu Muzeum Tatrzańskiego, a to wymagało wielu zabiegów.

Na Wigrach rozpoczynał pracę niemal od zera. Dla potrzeb Stacji adoptowano niewielki budynek drewniany w Płocicznie. Tam w roku następnym pracowało już trzy osoby, poza Lityńskim – Jadwiga Wołoszyńska (botanika) i Kazimierz Demel (zoologia). Nie byli tu długo, ale w literaturze pozostał po ich pracy trwały ślad. Znacznie dłużej pracowali na stacji ich następcy: Zygmunt Koźmiński, Jerzy Wiszniewski i Marian Gieysztor, Kazimierz Passowicz. Stacja, działająca od początku 1928 r. w specjalnie dla niej wybudowanym nowym gmachu w Starym Folwarku, mimo skromnej obsady stała się placówką badawczą rangi europejskiej. Miała własne wydawnictwa oraz niezbędne przyrządy do pracy badawczej. Stała

się także międzynarodowym centrum badań hydrobiologicznych oraz specjalistyczną szkołą młodych hydrobiologów polskich.

Autor książki gościł na Stacji w Starym Folwarku. Po latach przedstawił taki obraz jej kierownika:

„Dyrektor Lityński był w stosunku do każdego swego rozmówcy człowiekiem bardzo bezpośrednim, bezpretensjonalnym, a równocześnie promieniejącym powagą oraz mądrością naukową i życiową. Ludzie Ignęli do niego, choć o to nie dbał, zdobywał szacunek współpracowników i przyjeżdżających na Stację gości. Źródłem tego szacunku i zaufania jakim my, przyjezdni z innych ośrodków, młodsi wiekiem hydrobiologowie go darzyliśmy, była nie tylko siła jego psychiki i charakteru, ale przede wszystkim dobroć i uczynność oraz głęboka kultura wewnętrzna połączona ze skromnością, wyrozumiałością i pogodą usposobienia. Nie przywiązywał żadnego znaczenia do zaszczytów” (s. 78).

Myślę, że te właśnie cechy charakteru Lityńskiego zdecydowały o sukcesach prowadzonej przez niego placówki.

Ostatni rozdział książki dokumentuje niszczenie Stacji zrazu przez pijanych starowierów, a następnie przez Niemców. Lityńscy mieszkali wtedy u zaprzyjaźnionych mieszkańców wsi. Dyrektor Stacji nie przyjął propozycji pracy w naukowych placówkach niemieckich. Jako oficer propagandy i informacji miejscowego oddziału Armii Krajowej pozostał na miejscu, starając się zabezpieczyć niektóre przyrządy i publikacje Stacji. Po przesunięciu się na zachód linii frontu niemiecko-rosyjskiego podjął pracę jako inspektor Gospodarstw Rybnych Puszczy Augustowskiej. Niebawem aresztowany po śledztwie został wysłany do łagru w ZSRR. Zmarł w pociągu w okolicy Smoleńska 25 marca 1945 r.

Los nie był łaskawy dla Stacji, którą starano się odbudować. Autor książki zapisał: „[...] los Stacji Wigierskiej został ostatecznie rozstrzygnięty w styczniu 1951 roku podczas Konferencji Biologów w Kuźnicach. Uczestniczący w niej profesor Jan Dembowski z Warszawy, który został niebawem prezesem Polskiej Akademii Nauk i marszałkiem sejmu PRL, zaprosił wtedy na krótką naradę kilkusobowe grono zaufanych biologów celem przeprowadzenia dyskusji nad przyszłością Stacji. Walorom biologicznym regionu wigierskiego przeciwstawił on jego niekorzystne położenie geograficzne, z drugiej zaś strony odzyskanie znacznie rozleglejszych i mało znanych jezior na Pojezierzu Mazurskim. Profesorowie Marian Gieysztor i Zdzisław Raabe bronili zacięcia restytucji Wigier, przeważył jednak autorytet profesora Dembowskiego, któremu ulegli uczestniczący w naradzie biologowie” (s. 72).

Z *Postowia* Macieja Kamińskiego dowiadujemy się, że Wigierski Park Narodowy odzyskał budynek dawnej Stacji Hydrobiologicznej w Starym Folwarku. Dyrekcji Parku nie stać – merytorycznie i finansowo – na ponowne uruchomienie placówki badawczej, choć jej potrzeba jest bezdyskusyjna. Zdecydowano więc

w gmachu tym urządzić muzeum Parku wraz z niezbędną pracownią naukową. Tym samym dzieło Alfreda Lityńskiego będzie kontynuowane.

Skromna rozmiarami książka Profesora Brzęka o Alfredzie Lityńskim jest więc wartościowym przyczynkiem do dziejów limnologii w Polsce. Po jej lekturze przestajemy się dziwić, że Autor tyle wysiłku wkłada w reaktywowanie Stacji w Starym Folwarku nad Wigrami. Z tekstu Macieja Kamińskiego wnosić można, że w akcji tej ma przyjaciół w Dyrekcji Wigierskiego Parku Narodowego. To bardzo ważne. Kontynuacja studiów fizjograficznych jest bowiem koniecznością, mimo iż jeziora wigierskie – jak to się mówi – uległy ostatnio użyźnieniu, głównie w następstwie zanieczyszczeń Czarnej Hańczy, ściekami spływającymi z pobliskich Suwałk.

### Przypis

<sup>1</sup> Archiwum Muzeum Ziemi PAN w Warszawie. Zespół Mieczysława Limanowskiego, korespondencja (karty nieliczbowane).

Zbigniew J. Wójcik  
(Warszawa)

*Ekologia człowieka – historia i współczesność.* Praca zbiorowa pod redakcją Barbary Kuźnickiej. Warszawa 1995 Wydawnictwo Instytutu Historii Nauki PAN, 212 s.

Zbiór prac pt. *Ekologia człowieka – historia i współczesność*, wydany przez IHN PAN jest kolejną publikacją Pracowni Historii Nauk o Leku, która próbuje – na różny sposób – zbadać, jak głęboko i gdzie znajdują się korzenie postaw ludzkich wobec relacji człowiek – przyroda. Już sam zestaw, zebranych w tym tomie rozpraw, pokazuje ogromną różnorodność tematyki, związanej z historią ekologii człowieka oraz konieczność interdyscyplinarnego ujmowania tych trudnych kwestii. Wskazuje na to ogrom zadań badawczych, jakie stoją przed zespołem, podejmującym się rozważania tych problemów. Poważne, źródłowe studia nad relacjami populacja ludzka – środowisko i wzajemne oddziaływanie na siebie obu członów jest tematem na lata. Dobrze więc się dzieje, że w Polsce jest kilka zespołów, które próbują się z nim zmierzyć. O ich organizacji i dokonaniach pisze Barbara Kuźnicka we *Wstępie* (s. 8–9, przypisy 3–5). Zwraca ona też uwagę na trudności, szczególnie metodologiczne, stwierdzając: „Problemy egzystencji człowieka w zmieniającym się środowisku przyrodniczym i cywilizacyjnym narastają – w miarę rozprzestrzeniania wszechogarniającej wizji zagrożenia bytu ludzkiego, ale także – przesłanek dla lepszej przyszłości, jaką roztaczają rzeczniczy